№ 210. Piotrków, Sobota, 11 Grudnia 1915 roku. Rok I.

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dnie powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal.=10 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerzy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.

Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halerzy 50. Dział informacyjny 30 hal., za każdy następny 20 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 50 halerzy, za każdy następny 40 hal.

Nekrologja 40 halerzy, drobne za wyraz 6 halerzy, najmniejsze ogłoszenie 60 halerzy.

Bilans wojny światowej

VI.

(adz) W obecnej chwili czwórsojusz ma w posiadaniu swojem zaledwie skrawki terytorjów, należących do państw przeciwnych. I tak Rosja w Galicji okupuje ledwie 4000 km. kw. Francja w Alzacji jakie 1000 km., a w Turcji Anglja jeszcze trzyma w posiadaniu swojem cząstkę Mezopotamji. Rosja skrawek terenu tuż przy granicy kaukaskiej, a Anglja i Francja razem strzępki ziemi na półwyspie Gallipoli. Włochy wreszcie również strzępki Tyrolu i Pobrzeża.

Terytorjalne sukcesy czwórsojuszu nie stoją w żadnej proporcji do zdobyczy terytorjalnych dwuprzymierza — w sumie kilkuset tysięcy klm. kw. ludnych i bogatych ziem, nawet jeśliby Anglja wliczyła zajęte przez siebie i Japonję kolonje niemieckie.

Ów brak stosunku w sukcesach terytorjalnych stanowi też główny kamień obrazy w nawiązywaniu rokowań pokojowych; jednakże widocznem się staje, że stosunek ten przesuwa się rosnąco na niekorzyść czwórsojuszu. Jakie nadzieje przeciwstawić może tym faktom czwórporozumienie?

Ofensywa, skądkolwiek bądź podejmowana przez czwórsojusz, nie wiodła się, lub dawała rezultaty niewspółmierne do wysiłków. To ostatnie odnosi się do frontów: francuskiego, włoskiego i bałkańskiego. Są to fronty skazane na martwotę, lub walkę wytępiającą. Front francuski, w stosunku do sił biorących na nim udział w bojach, jest krótki, a powtóre tak jedna jak i druga strona rozporządza znakomitą organizacją tyłów i komunikacją, stąd przełamanie frontu staje się rzeczą niemożliwą. Dowodem na to jaskrawym była ostatnia ofensywa Joffre'a, gdzie na przestrzeni 90 km. rzucono miljon ludzi do ataku i z 4000 dział otworzono ogień. Posunięto się o kilka kilometrów, lecz stracono 100,000 w zabitych. I to wszystko. Wojna zatem na froncie francuskim, jeśli ją dalej entente zechce w ten sposób prowadzić, będzie okupywaniem każdego metra kwadratowego przestrzeni — mogiłą. Takiej hekatomby, takiego upływu krwi nie wynagrodzą Francji żadne warunki pokojowe.

Podobnie przedstawia się sytuacja na froncie włoskim, z tą różnicą, że tam naturalne przeszkody ułatwiają obronę pozycji wojskom austro-węgierskim.

O sytuacji na Gallipoli najlepiej mówią dotychczasowe doświadczenia a o froncie salonickim, już się chwiejącym, niema co mówić.

Front kaukaski, gdyby nawet na nim rosjanie odnosili jakieś drobne sukcesy, jest tak daleko i tak małe ma znaczenie dla losów wojny, że go prawie zupełnie można wyeliminować.

Jedyną więc rachubą czwórsojuszu może być front galicyjski Rosji.

I niezawodnie, jeśli czwórsojusz dalszą walkę zamierza, to planować ją może tylko jako ofensywę rosyjską, której do pomocy niejako tj. do odciążenia od niej jak największej ilości sił austro-niemieckich, będą równoczesne ofensywy francuska i włoska, oraz skombinowane z anglików, francuzów i włochów ofensywy salonicka i na Gallipoli.

Będzie to jakgdyby olbrzymia bitwa ostateczna, na kilku frontach równocześnie wydana.

Plan ten byłby genialny, gdyby nie to, że dwuprzymierze wraz ze swymi nowymi sojusznikami nie jest wcale obowiązane czekać, aż przeciwnicy jego razem nań uderzą. I stale się dotąd powtarzało zjawisko, że generalny sztab austro-niemiecki o miesiąc, dwa tygodnie czy tydzień chociażby wcześniej uderzał, niż jego partnerzy.

Ale bądźmy nawet tego mniemania, że istotnie dwuprzymierze zechce czekać. Jakież szanse jednak przemawiają zatem, że „walec parowy" rosyjski ma zdolność odżycia. Jak przypuścić, że ci, którzy pobili dwakroć słabszemi siłami najświetniejsze, w zwycięstwo dufające wojsko rosyjskie—mieliby być pobici przez armję zdemoralizowaną, osłabioną, składającą się ze słabo wyćwiczonych i niechętnych do walki pułków pospolitego ruszenia.

Skoro 10-letnie przygotowanie militarne Rosji nie dały jej zwycięstwa—cóż zrobić może organizacja obecnie improwizowana. Pamiętajmy też o tem, że w maju a t a k o w a l i niemcy i austrjacy i pobili—jak wielką zatem s i ł ą o d p o r u są w stanie rozporządzać. A dalej. Front majowy wynosił tysiąc kilkaset kilometrów. Dziś front ten do połowy jest skrócony, a w środku nadto bronią go bagna. Na froncie takim połowa sił majowych wystarczy do obrony. Tembardziej, że Rosja nie ma dziś tak korzystnego rozkładu sieci kolejowej do rozporządzenia.

Przeto dwuprzymierze spokojnie czekać może „wielkiej bitwy rozstrzygającej".

Lecz jeśli czwórporozumienie tę bitwę przegra, na co jeszcze będzie liczyć?

Rezerwoar ludzki Francji jest wyczerpany. Włoski rezerwoar liczbą nie nadrabia jakości. Rezerwoar rosyjski tak samo—co uwydatnia się w tak potwornej cyfrze jeńca—a ponadto rezerwoarowi temu coraz bardziej brak oficerów, brak organizacji. Brak oficerów sprawia, że proporcja ginących na polu bitwy rosjan a niemców jest jak 1 : 2 lub nawet 1 : 3. Brak organizacji zwłaszcza w szpitalnictwie powoduje, że z rannych rosjan wraca na pole bitwy 40 proc., podczas gdy niemców wraca 80 proc.

Pozostaje rezerwoar ludzki Anglji—istotnie mało naruszony, lecz rezerwoar ten będzie zmuszony dawać żołnierzy przeciw Turcji. Na półtora miljona uruchomionego wojska tureckiego — trzeba będzie przeciwwagi. Organizacja zaś żołnierska Anglji idzie istotnie bardzo wolnym krokiem. Anglja wprawdzie może jeszcze i 2 lata ciągnąć wojnę, lecz czy zdolne są do tego Francja, Rosja i Włochy i to nietylko pod względem materjału ludzkiego, ale także pod względem finansów?

Podczas gdy Niemcy i Austrja, skazane na pożyczki wewnętrzne oraz na ograniczanie się w konsumcji, opędzają wojnę stosunkowo ekonomicznie—Rosja nie umie się oszczędzać, a Anglja i Francja nie może. Koszty wojenne Niemiec i Austrji nie przenoszą dziś 50 miljardów franków — podczas gdy koszty Anglji wynoszą już dziś 42 miljardy franków—Francji ponad 30 miljardów — Rosji ponad 40 miljardów.

MIECZYSŁAW DZIKOWSKI. 19)

Nasze życie

Po skończonej bitwie Bolesław udał się natychmiast z pomocą w to miejsce, gdzie Gustaw leżał i zastał go bez zmysłów...

Z początku sądził, że zabity, ale doktór, który z nim przyszedł, obejrzawszy ranę, oświadczył, że tylko wskutek upływu krwi stracił przytomność, i że rana wcale niebezpieczną nie jest. Zaniesiono więc Gustawa do Gruszek, opatrzono ranę i wkrótce przyszedł do przytomności...

Gdy otworzył oczy, pierwszego zobaczył Bolesława, który stał przy nim i trzymał go za rękę. Uśmiechnął się do niego i cicho zapytał:

— Gdzie ja jestem?

— Jesteś w Gruszkach...

— A moskale?

— E, już chyba pod Suwałkami...

— Pobiliście ich?

— Pobiliśmy. Czy bardzo cierpisz? — zapytał Bolesław.

— Jakoś mnie rana nie bardzo boli, tylko okropnie jestem osłabiony...

— Mój kochany, leż spokojnie...

— Ba, — odparł młody człowiek z dziwnie pięknym uśmiechem na ustach — muszę leżeć spokojnie, choćbym nie chciał... Jednym palcem nie jestem w stanie poruszyć...

— Nic ci nie będzie, doktór powiedział, że rana nie jest niebezpieczną, kość nienaruszona.

— A to dobrze... Ja bym tak chciał żyć jeszcze...

A potem przypatrując się Bolesławowi, dodał:

— Ale i ty, mój Bolesławie, jesteś ranny, masz widzę rękę przewiązaną.

— E, to nic!

— Jakto nic?

— Tylko lekko drasnęła mnie kula... Za kilka dni i znaku nie będzie... Zaledwie kawałek skóry zdarła...

— Mój kochany, o mnie pamiętasz, a o sobie zapominasz.

— Ale daję ci słowo, tak mi nic nie jest... Tą przewiązaną ręką mógłbym...

— Cóż mógłbyś?

— Mógłbym objąć za szyję najsilniejszą dziewczynę i nie wydarłaby mi się...

— Ba!

— Ma się rozumieć, gdyby była ładna — dodał wesoło Bolesław — bo brzydkiej, tobym nie dotknął najzdrowszemi rękami.

— Pamiętaj, że i ty żyć powinieneś.

— At! — odparł Bolesław i machnął chorą ręką, jakby na dowód, że zdrowa, ale go widać zabolała, bo syknął trochę, co jednak uszło baczności Gustawa...

Po chwili Gustaw znowu zapytał:

— A powiedz mi, dużo zginęło z nas sześciu, cośmy szli podpalić ten budynek?

— Jeden tylko zabity na śmierć, a dwóch rannych, razem już z tobą...

— A ci dwaj, niebezpiecznie ranni?

— Doktór powiedział, że będą zdrowi, choć podobno jednemu nogę trzeba będzie odjąć...

W tem przed chałupą, w której leżał Gustaw, dał się słyszeć głos Brandta...

— Czy to tutaj leży jeden z tych, co moskali miał ochotę uwędzić?

— Tutaj, tutaj — odrzekł Bolesław wyglądając przez okno.

Wszedł tedy Brandt, a za nim Kuczewski do izby...

— To ten — rzekł Brandt, stanąwszy koło łóżka i przypatrując się Gustawowi — taki młody i taki ładny chłopak, a taki zuch!

Kuczewski wziął rękę Gustawa w obydwie dłonie i patrzył mu w oczy...

(D. c. n.)

Stan ekonomiczny Niemiec i Austrji poprawia się stale—czwórporozumienia zaś pogarsza się.

Przeto konkluzja jest łatwa. Dwuprzymierze zyskuje coraz więcej plusów w wojnie światowej. Powiększa się nawet liczebnie przez akces Bułgarji i Turcji jego potęga. Rozszerzają się granice jego ekspanzji. Wzmaga się swoboda ruchów. Zapewne, że kruszeją we wojnie siły, ale kto na to liczy, niech popatrzy przedewszystkiem, jak skruszały siły czwórsojuszu. To jest aż nazbyt widoczne.

Czas wiele może, lecz cudów nie działa. Tych dokonuje natomiast wola i genjusz. Jak dotąd, więcej woli i genjuszu okazało się w obozie dwuprzymierza i zaprawdę, że dokonało ono cudów.

Stanowisko Grecji

Bazyleja (w. wł.) Rząd grecki żąda coraz energiczniej od czwórporozumienia, aby żądania natury militarnej przedkładane były generalnemu sztabowi greckiemu, który znów żąda stanowczo zabezpieczenia własnej swobody ruchów. W związku z tem w kołach dyplomatycznych wielką wagę przywiązują do wiadomości, że wojska greckie obsadziły Kawallę i że rząd grecki zarządził zamknięcie tego portu, ponieważ w swoim czasie Francja i Anglja zapowiedziały lądowanie wojsk w tym porcie. Gdyby czwórsojusz po wycofaniu się z Macedonji zechciał dalej koncentrować swe wojska w Salonikach, to Grecja nie uważałaby się za związaną żadnemi zobowiązaniami względem nich i nie broniłaby ich, ponieważ państwa centralne zażądały by od Grecji takich samych praw.

Francuzi cofają się na teren grecki

Sofja (w. wł.) Dalszy odwrót francuzów i anglików z nad Wardaru potwierdza przypuszczenie, że Francja i Anglja postanowiły wycofać swe wojska na teren grecki. Wojska ekspedycyjne, które się najdalej posunęły w głąb Serbji, stoją obecnie w odległości 40 klm. od granicy greckiej, tak, że w ciągu kilku dni znajdą się w Grecji. Zdaje się, że alianci mają zamiar opuścić Gewgeli i Doiran, aby utracić kontakt z nieprzyjacielem, przyczem wchodzą także w grę względy polityczne. Liczba wylądowanych dotąd w Salonikach wojsk wynosi 172.000, w tem 110.000 francuzów, reszta anglicy.

Clemenceau za zwinięciem ekspedycji bałkańskiej

Genewa. (w. wł.) Z Paryża donoszą, że Clemenceau i inni członkowie komisji dla spraw wojskowych popierają w zupełności projekt Kitchenera, przedłożony na radzie wojennej w Calais, aby zrezygnować z dalszego prowadzenia kampanji bałkańskiej, a natomiast wzmocnić obronę kanału Suezkiego.

I Rosja rezygnuje z wyprawy na Bałkan

Sztokholm. (w. wł.) Według wiadomości z Petersburga, rząd rosyjski zrezygnował z planu ataku rosyjskiego na Bułgarję. Skoncentrowanie wojsk w Bessarabji na granicy rumuńskiej miało na celu zrównoważyć rzekomy nacisk państw centralnych na Rumunję.

Doniosły zwrot w polityce polskiej

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń 7 grudnia.

Komunikat oficjalny donosi: Dnia 6 grudnia odbyła się w Wiedniu dwugodzinna konferencja prezesa Koła polskiego dr. Bilińskiego z prezesem NKN, prof. Jaworskim, posłem Daszyńskim i reprezentantem dawnej komisji tymczasowej, celem unormowania stosunku między Kołem polskiem a NKN. Dnia 17 bm. odbędzie się posiedzenie Komisji politycznej Koła polskiego, na którem nastąpi załatwienie poszczególnych spraw, dojrzałych do rozstrzygnięcia.

Komunikat powyższy przygotowuje opinję polską na zasadnicze zmiany w dotychczasowym układzie polityki polskiej. Między Kołem polskiem a NKN ma nastąpić zupełne porozumienie. Dwutorowość polityki polskiej, wyzyskiwana skrzętnie przez naszych wrogów, zniknie nareszcie. Jeszcze bardziej znaczącym jest jednak fakt, że stronnictwa polskie, stojące poza Kołem polskiem, oświadczyły gotowość wstąpienia do Koła. W ten sposób zniknie nareszcie rozdział stronnictw polskich na dwa obozy, wzajem się zwalczające. Socjalni demokraci zdecydowani są wstąpić do Koła ze względu na nadzwyczajne warunki, w jakich znajduje się obecnie nasz naród. Zamiar ten powitać należy z radością i uznaniem.

Na walki partyjne i społeczne będzie dość czasu po wojnie w wolnym polskim sejmie. Dziś jest świętem przykazaniem każdego polskiego stronnictwa podporządkować interesy partyjne interesom ogólnonarodowym. Socjalni demokraci, decydując się na ten doniosły krok, dają tem dowód, że chcą czynnie współdziałać przy odbudowie państwowości polskiej. Spodziewać się należy, że i inne stronnictwa polskie pójdą za ich przykładem.

W kołach polskich w Wiedniu zapewniają, że rokowania przybrały pomyślny obrót i że zasadniczo jest kwestja już rozstrzygnięta. Idzie tylko jeszcze o szczegóły, które, przy dobrej woli, dadzą się rozwiązać.

c.

29 listopada

Pińczów, 30 listopada 1915 r.

Rocznica listopadowa obchodzona uroczyście w całym kraju i u nas nie została zapomnianą. Utworzony Komitet Obchodowy wraz z miejscową Ligą Kobiet przygotował „Wieczór Listopadowy“, który z powodu szczupłości sali odbył się dwukrotnie w d. 27 i 28 listopada. Rozpoczął się on pobudką, odegraną przez legionistę, następnie chór męski odśpiewał „Z dymem pożarów“ i kilka pieśni strzeleckich. Dalsze części programu stanowiły: odczyt o powstaniu 1830-31 roku, wygłoszony przez chorążego St. Starzyńskiego, oficera werbunkowego Legionów, kwartet muzyczny pod kierunkiem p. K. Podolskiego, djalog Stańczyka i Dziennikarza z „Wesela“, „W Katordze“ — jeden akt martyrologji przez E. Libańskiego.

Oryginalny, o głębokiej treści obraz żywy zakończył „Wieczór“; biwak legionistów, a w dali alegoryczna postać Polski w otoczeniu ułana z 1831 r. i powstańca-kosyniera z 1863 roku, wskazująca na najmłodszych swych synów, którzy śladami ojców idąc, walczą dziś o Jej wolność, wryły się w dusze widzów, a wrażenie potęgowała stara, a tak z treścią obrazu harmonizująca, pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Publiczność, zda się bez wyjątku, wyszła z „Wieczoru“, poruszona i „Wieczór“ ten z pewnością na długo pozostanie w pamięci Pińczowian.

Czysty dochód przeznaczony dla niezamożnych rodzin legionistów, przyniósł zaledwie 35,26 koron, z powodu nadzwyczajnych wydatków, jakie pociągnęło za sobą urządzenie sceny. Dotychczas wszelkie przedstawienia odbywały się w szopie strażackiej, gdzie jest stała scena; lokal ten jednak jest nieopalany i dlatego „Wieczór“ odbyć się musiał w gmachu szkoły, którego użyła Komenda Obwodowa. Scenka aczkolwiek niewielka, urządzona została starannie i wraz z pięknie udekorowaną salą przedstawiała się bardzo estetycznie.

Do uczczenia dnia 29 listopada przyczyniła się głównie Liga Kobiet, odezwą swą wzywając rodaków do zebrania się dnia tego w kościele i na cmentarzu, gdzie odsłonięto nagrobek legionistów, rozstrzelanych w roku zeszłym przez moskali. Dwa kamienie, z których jeden przeznaczony został na grób poległego w Skowronnie legionisty brygady Piłsudskiego, W. Bandar-Budzyńskiego — ofiarował p. Podmagórski ze Skowronna, a Liga własnym kosztem wyrzeźbić kazała odpowiednie napisy.

Nie wszyscy jednak w Pińczowie odczuli obowiązek uczczenia rocznicy listopadowej. Niestety — księża odmówili nawet odprawienia mszy św. za poległych ojców naszych, nie mówiąc już o poświęceniu nagrobka dla legionistów, przy którym mimo wszystko zebrała się spora gromada; przemówiła na cmentarzu jedna z członkiń Ligi Kobiet, gorącemi słowy oddając hołd męczennikom, jak i wszystkim, niosącym daninę Ojczyźnie. Odpowiedział jej chorąży Starzyński, a publiczność zgodnie zaintonowała pieśń „Boże, coś Polskę“.

Na wezwanie Ligi niektóre domy udekorowano w dniu tym sztandarami — niewytłomaczony jednak strach lub też obojętność powstrzymały wielu od publicznego zaznaczenia swych uczuć patrjotycznych.

Kiedyż zatrą się wśród nas ślady wiekowej niewoli?

T. Z.

Patrjotyzm rosyjski

Sztokholm. (w. wł.) Niepowodzenie ostatniej pożyczki rosyjskiej było tak wielkie, że minister finansów widział się zmuszonym przedłużyć termin subskrypcji o dalsze 5 dni, po za ustanowiony pierwotnie termin. W terminie tym subskrybowano zaledwie 263 miljony rubli, mimo wielkiej reklamy, czyli nie wiele ponad czwartą część sumy pożyczkowej.

Rosja potrzebuje żołnierzy belgijskich

Kopenhaga. (w. wł.) Wychodzące w Londynie „Echo Belge“ donosi, że żołnierze belgijscy wysłani zostali do Rosji i że na wiosnę pójdą na front. Pismo belgijskie dziwi się, że młodzież belgijska ma wspomagać olbrzymie armje rosyjskie. Mały kraj neutralny mógłby oczekiwać czegoś wprost przeciwnego. Dziwne, że car nie odrzuci takiej pomocy. Trudno także fakt ten pogodzić z oświadczeniem Kitchenera w Atenach, że Rosja na wiosnę wystawi armję 6-miljonową (!?).

Otwarcie parlamentu niemieckiego

Berlin. (w. wł.) Onegdaj otwarty został parlament niemiecki mową kanclerza Rzeszy, który dał krótki przegląd ostatnich wypadków wojennych i sytuacji gospodarczej Niemiec. Jeżeli przeciwnicy nasi obecnie nie chcą uledz faktom, — powiedział kanclerz — to będą to musieli uczynić później. Nie, panowie, nie damy się pokonać słowami, walczymy zdecydowani dalej, aby dokończyć tego, czego wymaga od nas przyszłość Niemiec.

RORATY

Roratne dzisiaj świece rozgorzały
Marjo, Matko Zbawiciela Pana!
Więc przed Twój Ołtarz pada na kolana
Nas, Matek-Polek, oto zastęp cały.

Niech ta modlitwa, co z serc naszych płynie,
Do Twego Serca, Marjo, uderzamy —
Bo się modlimy za polskich żołnierzy,
Co chcą dać wolność ojczystej krainie.

Wspólnością ofiar serdecznych dostojne,
Twojej, przemożnej, wzywamy obrony,
Ufne nas widzisz, Pani, i spokojne —

Bo wierzym, że nam osłaniasz Legiony,
Że do zwycięstwa wiedziesz hufce zbrojne
Ty, coś Królową jest — Polskiej Korony!

Bielsko. MATKA LEGIONISTY.

Z miast i wsi

Dąbrowa 7 grudnia.

Po kilkudniowej przerwie wznowiony został na tutejszych kolejach ruch towarowy. Naładowane wagonami stacje kolejowe zwolna zaczynają powracać do stanu normalnego. Chwilowy zastój spowodował również wstrzymanie wysyłki węgla z kopalń tutejszych, przez co w wielu miastach brak było zupełnie paliwa. Obecnie ekspedycja węgla, szczególniej na kolei wiedeńskiej, odbywa się już normalnie, natomiast na kolei dęblińskiej sprawa ta przedstawia się gorzej, ze względu na chroniczny brak wagonów-węglarek.

Począwszy od dnia 1 grudnia r. b., należy opłatę paszportową w kwocie 10 koron uiszczać w znaczkach stemplowych po 2 korony.

C. i k. komendant obwodu, pułkownik Balzer, darował w drodze łaski, z okazji rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa, resztę kary 10 więźniom tutejszym.

W tutejszych handlach panuje obecnie ożywiony ruch, z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia. Sklepy miejscowe, szczególniej kolonjalne i galanteryjne, zostały obficie zaopatrzone w towary, sprowadzone przeważnie z Galicji, z którą kupcy nasi nawiązują coraz szersze stosunki.

Sosnowiec 7 grudnia.

Istniejący dotychczas w Sosnowcu niemiecki zarząd górniczy dla Zagłębia Dąbrowskiego przeniesiony został z rozporządzenia władz okupacyjnych z Sosnowca do Warszawy. Adres obecny zarządu tego: Warszawa, ul. Jasna nr. 8, dokąd należy się zwracać we wszelkich sprawach, związanych z interesami górnictwa naszego.

Wzamian dotychczasowej milicji miejskiej, od dnia 1 stycznia 1916 roku czynną ma być policja pruska ze specjalnym policmajstrem na czele. Z dotychczasowych milicjantów zatrzymani będą ci jedynie, którzy znają biegle język niemiecki. Przyjmowani są również nowi kandydaci, znający język niemiecki.

Jędrzejów, 6 grudnia.

Oddział tutejszy Ligi kobiet prowadzi bardzo ożywioną i ruchliwą działalność. Obchód listopadowy, który wypadł imponująco i odbył się w nastroju

podniosłym, zawdzięcza to w znacznej mierze sprężystości i poświęceniu się członkiń Ligi. Obecnie z inicjatywy Ligi wystawiony będzie z udziałem miejscowych sił amatorskich „Kościuszko pod Racławicami“. Przedstawienie tej patrjotyczno-nastrojowej sztuki wyznaczono na nadchodzący wtorek i środę.

Bardzo ożywioną działalność wykazuje też Liga kobiet w rozpowszechnianiu wydawnictw niepodległościowych. Wydawnictwa N. K. N. i Departamentu Wojskowego rozchodzą się tu dość szeroko, a wszelkie nowości wydawnicze wyczekiwane są z niecierpliwością.

KRONIKA

— † **Dr. Bolesław Wicherkiewicz**. Społeczeństwo i nauka polska ponosi nieodżałowaną stratę. we Wiedniu zmarł profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, okulista o sławie europejskiej, obywatel wielkich zasług, dr. Bolesław Wicherkiewicz. Urodzony w r. 1847 w miasteczku Keyni w Poznańskiem, po ukończeniu szkoły średniej odbywał studja lekarskie na uniwersytecie berlińskim. Wojna francusko-niemiecka powołała go na pole bitwy. Gdy powróciły czasy pokoju, ukończył studja w Berlinie, a uzyskawszy stopień doktora, pracował dłuższy czas w klinikach najgłośniejszych podówczas profesorów niemieckich a następnie w Londynie i Paryżu. Po powrocie z Paryża pracował przez dłuższy czas w klinice najsławniejszego w tych czasach okulisty niemieckiego dr. Gräfego w Halli.

Osiedliwszy się w Poznaniu, zyskał szybko duży rozgłos jako lekarz praktykujący. Nie mogąc podołać natłokowi chorych, założył prywatną klinikę okulistyczną i klinikę dla ubogich. Obok olbrzymiej praktyki, działał śp. dr. Wicherkiewicz na polu nauki. Wydał szereg cennych prac z dziedziny okulistyki, a brał także udział we wszystkich niemal międzynarodowych zjazdach lekarzy. Senat akademicki w Krakowie oddał mu w r. 1895 katedrę okulistyki, opróżnioną przez śmierć śp. prof. Rydla.

Długoletnia działalność w Krakowie, godząca prace uczonego z obowiązkami obywatela i gorącego patrjoty, zyskała mu powszechny szacunek. Klinikę wszechnicy krakowskiej postawił na poziomie europejskim, jako lekarz praktykujący zyskał sławę w całej Polsce. Był to wielki uczony, gorący patrjota, cichy filantrop, w którego działalności przejawia się rys głęboko społeczny.

Z wybuchem wojny całą duszą oddał się pracom Naczelnego Komitetu Narodowego. Stanął na czele wydziału sanitarnego i Samarytanina Polskiego, na których to stanowiskach rozwinął zdumiewająco owocną działalność. Z Legionami polskimi zrosło się na zawsze nazwisko tego wielkiego męża, który nie szczędził trudów, jeśli szło o zorganizowanie służby sanitarnej w polu i o pomoc finansową dla rannych i inwalidów. Z Legionami cała Polska staje z żalem u trumny wielkiego uczonego, zasłużonego obywatela. Cześć Jego pamięci!

— **Kontrola nad gospodarką gminną**. Cały szereg rozporządzeń, które w ostatnich czasach wyszły z biur Generalnego Gubernatorstwa, wskazują, iż władze austro-węgierskie mają obecnie na celu przeprowadzenie organizacji w różnych dziedzinach życia gospodarczego z uwzględnieniem czynników obywatelskich. Zamiary te wnikają również w gospodarkę gminną. Obecnie Generał Gubernatorstwo poleciło zorganizować w każdym okręgu radę przyboczną, której zadaniem będzie piecza nad gospodarstwem gminnem. Onegdaj odbyło się w Piotrkowie zgromadzenie licznych przedstawicieli ziemiaństwa okolicznego, na którem wybrano takąż radę, złożoną z 10 osób, która niebawem rozpocznie urzędowanie.

— **Zaopatrzenie Piotrkowa w naftę.** W ostatnich czasach mnożą się wypadki, w których spekulanci, uzyskawszy pozwolenie na dowóz towaru, przemycają go następnie do okupacji niemieckiej, celem osiągnięcia wyższych cen. W ten sposób, towar, który miał dojść do Piotrkowa, bardzo często grzęźnie już w Ząbkowicach lub na innej stacji bliższej sąsiedniemu terenowi okupowanemu, a stamtąd przedostaje się tajnemi drogami na rynki niemieckiej okupacji. Pragnąc położyć kres tej na wskroś nieuczciwej manipulacji, magistrat Piotrkowa obecnie rozciąga kontrolę nad dostawami i będzie w każdym wypadku sprawdzał, czy towar istotnie doszedł na miejsce przeznaczenia.

W przyszłości postara się magistrat uniknąć smutnych doświadczeń z różnymi drobnymi dostawcami nafty.

Na posiedzeniu magistratu podniesiono projekt oddania dowozu nafty komisji węglowej. Projekt powyższy spotkał się z przychylną opinją. Polecono komisji węglowej opracowanie odnośnego projektu.

Niezależnie od tego, rozważano także ofertę p. Markusa Brauna, który już dawniej złożył deklarację w sprawie zaopatrzenia miasta w naftę.

Pan Braun oddaje swój kapitał oraz magazyny na cele zaopatrzenia miasta w naftę, rezygnując z góry z jakichkolwiek zarobków, z tem jedynie zastrzeżeniem, że ewentualny zysk przeznaczy magistrat w połowie na biednych wyznania mojżeszowego a połowę na złagodzenie nędzy wśród ludności chrześcijańskiej. Komisja miejska, wybrana dla rozpatrzenia powyższej oferty, przedłożyła wniosek na jej przyjęcie. Magistrat załatwił przychylnie wniosek komisji i rozpoczął kroki celem uzyskania pozwolenia na sprowadzanie nafty dla p. Brauna. Dodać należy, że w magistracie przeważa opinja, wedle której czysty zysk z tego przedsiębiorstwa, winien być dzielony między biednych żydowskich i katolickich w stosunku do liczby mieszkańców obu wyznań.

— **O wykonanie planu m. Piotrkowa**. Z wiosną br. spółka, w skład której weszło 5 geometrów tutejszych, zawarła kontrakt z miastem na wypracowanie planów gruntów i miasta Piotrkowa. Ponieważ wywiązały się pewne nieporozumienia, wskutek których praca szła powolnie, Komenda Obwodowa odniosła się do magistratu, by rozwiązał poprzedni kontrakt, a zarazem poleciła magistratowi zawrzeć kontrakt z geometrą p. Westerskim na wypracowanie planów. Magistrat na ostatniem posiedzeniu postanowił rozwiązać kontrakt i wybrał specjalną komisję celem załatwienia odnośnych formalności.

— **Delegaci kupców i przemysłowców**. Komenda obwodowa zażądała od magistratu wyznaczenia delegata miejscowyah kupców i delegatów przemysłu. W myśl tego żądania magistrat wyznaczył p. Henryka Szustra, jako przedstawiciela kupiectwa a pp. Mieczysława Kępińskiego i inż. Elsenberga, jako przedstawicieli przemysłu.

— **Rogi drewniane zamiast trąbek pożarowych**. W najbliższym czasie Piotrków, będzie się mógł poszczycić nowością prawdziwie wojenną. Pomysłowa komisja techniczna, mając obecnie zaopatrzyć nocnych stróżów w trąbki do alarmowania w razie pożaru, przyszła do przekonania, że koszt sprawienia 24 trąbek przy dzisiejszych cenach będzie za wielki. Zamówiono więc 24 rogów drewnianych, wedle pomysłu komisji. Cena jednego rogu wynosi 3 korony.

— **„Polska a wojna święta“**. W formie książki ukazał się zbiór artykułów Stanisława Przybyszewskiego p. t. „Polen und der heilige Krieg“. Dotychczas nie pojawił się bodaj żaden głos polski, którýby nie ze stanowiska wzajemnych interesów politycznych i ekonomicznych, lecz w dziedzinie ducha stawiał wobec obcych sprawę polską. A przecież, choćby nasza własna historja dostarczyćby mogła dowodów, jak wielką wagę obok, a raczej wespół z czynem politycznym i wojennym, ma głos, przedstawiający duszę narodową i jej najwewnętrzniejsze pragnienia, z duszy własnej wprost do obcej przemawiający.

Książka czcigodnego autora oznacza wejście na tę drogę, zda się być pierwszym krokiem w tym kierunku. Oby po nim nastąpiły dalsze, oby płomienie ducha, powstające dziś z popiołów, ich znaczenie wiekowe, ich drogi ku przyszłości znalazły wyraz w słowie gorącem, a dumnem. Przybyszewski walczy z tymi wszystkimi, którzyby nas za trupa duchowego uważać chcieli. Wszystkie zarzuty, nieraz bardzo ciężkie, które nas podczas tej wojny ze strony obcych spotkały, zbiera w całość, aby wykazać, że oskarżać nas, znaczy nie znać Polski, ani tej dzisiaj cierpiącej, więcej niż inne narody, ani tej czyniącej, ze straszliwem sił wytężeniem, ani tej duchowo zmartwychwstającej po strasznem tratowaniu ducha. Staje przed nami straszliwy upływ sił z powodu rewolucji roku 1905 (nie dość nieraz i przez nas samych brany w rachubę), staje martyrologja rosyjska, którą autor w historycznej ciągłości przedstawia, kreśląc przy tem duszę naszą i

wstaje czyn Legionów i znaczenie tej rzeszy wobec wojsk europejskich małe, a niezmiernie wielkie wobec wessania naszych sił przez trzy mocarstwa, duchem zaś nikomu w Europie miejsca nieustępującej. Przypomina czcigodny autor, czem jest i była właściwie Polska duchowo, „sięgając aż czasów polskiego renesansu i duchem tym sławnym, a wielkim dowodzi, że stan sił w chwili dzisiejszej jutro już minąć może, a w każdym razie w sprawie polskiej nie rozstrzyga.

Tym, którzy się dziwią, że nie było dziś powstania polskiego rzuca w twarz, że zarzut ten to jak słowa przez gawiedź do Chrystusa na krzyżu wyrzeczone: „Zejdź z krzyża, jeżeliś jest Bogiem!“ Autor jednej tylko rzeczy wymaga od obcych: „Jeżeli kiedykolwiek jaki naród miał prawo żądać poszanowania dla siebie, to jest nim naród polski w tej wojnie. Nie prosiliśmy o litość Europy w naszej niewypowiedzianej nędzy, nie żebraliśmy o nią, ale jednej rzeczy żądać możemy: Więcej poszanowania dla nas!...“

— **Dla czego tak było..** W ostatnich dniach przed sklepem i bramą Stowarzyszenia rolniczo-handlowego stały tłumy oczekujących i tłoczących się po naftę. Sceny, jakie się tam rozgrywały, mimowoli muszą być omówione, by na przyszłość uniknąć ich nieprzyjemnego powtórzenia.

Jak już od dłuższego czasu kilkakrotnie donosiliśmy, w mieście dawał się dotkliwie odczuwać tak brak nafty, jak i ceny lichwiarskie płacone za „resztki“; więc, gdy naftę sprowadziło Stowarzyszenie rolniczo-handlowe, każdy chciał się zaopatrzyć w naftę nawet „na zapas“, by potem w razie przerwy w dowozie nie płacić za naftę ceny dziesięciokrotnie przewyższającej cenę normalną.

Jednak „system“ bezładnego tłoczenia się i polegania na mocy swoich łokci spowodował w rezultacie zbicie szyby, co dało podstawę wśród kupujących do pogłoski, że dlatego muszą płacić drożej. Wiele osób po parogodzinnem wyczekiwaniu jedynie dlatego tylko, że się nie tłoczyły, wróciły z niczem.

Jak widzimy, jest tu niemała wina „systemu“ tłoczenia, który wszędzie prawie został zamieniony na wyczekiwanie swojej kolei—najbliższym przykładem może być Warszawa.

— **Nowe odznaki dla pospolitaków 43 do 50-letnich.** „Streffleurs Militärblatt“ donosi: Dla pospolitaków roczników 1865 do 1872, względnie 1873 i 1874, którzy w życiu cywilnem zajmują poważne stanowiska, jednak nie mogą wykazać się przepisanemi dla służby jednorocznej studjami szkolnemi, ustalono nową odznakę, jest to pojedynczy żółty pasek, noszony na rękawie, o połowę węższy od odznak jednorocznjaków.

— **100-letnią rocznicę urodzin** obchodził w d. 2 grudnia we Lwowie sędziwy kapłan tamtejszy ks. Franciszek Iwanicki, uczestnik wojny z r. 1831, świadek bojów pod Grochowem, Dębem i na Woli. Ks. arcybiskup Bilczewski wystosował do jubilata serdeczne pismo z błogosławieństwem a mnóstwo osób złożyło bilety wizytowe w skromnym ale wymownym hołdzie dla polskiego Matuzala.

Walki z czarnogórcami

Wiedeń. Urzędowo pod datą 9 b. m.:

Na wzgórzach na wschód od Plevlje rozbiliśmy bandy czarnogórskie. Na pograniczu na północ od Berane zmusiliśmy do odwrotu lewe skrzydło czarnogórców, a walki przeciw prawemu skrzydłu nieprzyjaciela rozwijają się pomyślnie.

Na wzgórzach na zachód od Ipek odrzuciliśmy tylne straże serbskie. Liczba wziętych wczoraj do niewoli jeńców obejmuje **2 oficerów** i około **1000 szeregowców**.

Na froncie włoskim

Daremne próby ataków włoskich na oddzielne odcinki naszego frontu w goryckiem trwają dalej. Takie ataki odparliśmy pod Oslaviją, na Monte San Michele i pod San Martino. Pod Dolje (na północny zachód od Tolmein) wojska nasze wzmocniły swe pozycje przez zdobycie części frontu nieprzyjacielskiego.

W południowym Tyrolu artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwuje niektóre pozycje na ufortyfikowanym przez nas terenie pod Lardaro i Riva.

Na froncie rosyjskim żadnych szczególnych wydarzeń.

Zdobycz austrjackiej łodzi podwodnej

Komenda floty donosi:

Jedna z naszych łodzi podwodnych w dniu 7 bm. ujęła w zatoce Driny albańską łódź motorową, na której znajdowało się 30 żołnierzy serbskich z karabinami i 3 działami oraz amunicją. Łódź odstawiliśmy do Cattaro.

Dalszy odwrót francuzów na Bałkanie

Sofja. Komunikat urzędowy z dnia 7 b. m., Wojska nasze ścigają dalej francuzów po obu brzegach Wardaru. Obsadziliśmy stację kolejową w Demir Kapu i znajdujemy się 12 klm. na wschód od niej. Wojska nasze otoczyły z trzech stron wieś Grabicę, gdzie przyszło do gorącej walki. Jedna z naszych kolumn zaatakowała batalion francuski pod wsią Petrocą i rozbiła go, oraz zajęła jego obóz. Wojska nasze, operujące na południe od Kostorino, atakują nieprzyjaciela na całym froncie. Wzięliśmy do niewoli 114 anglików, oraz zdobyliśmy 2 działa, 2 wozy amunicyjne i karabin maszynowy. Walka trwa dalej.

Wojska nasze, posuwające się z Kichewa i Monastyru, wkroczyły w dolinę Ochridy i zajęły Ochridę.

Na froncie serbsko-czarnogórskim odbywa się dalej zbieranie olbrzymich ilości zdobyczy pod Diakową. Zdobyliśmy 18 dział, 200 wozów amunicyjnych, 15 automobilów, 4 wozy z materjałem wojennym i t. p.

Ostatnie komunikaty

Komunikat austro-węgierski

Wiedeń. Urzędowo pod datą 10 b. m.:

Na froncie rosyjskim miejscami nieznaczne starcia patroli wywiadowczych.

Zresztą na tym froncie spokój.

Na froncie Pobrzeża panował wczoraj spokój, pominąwszy działalność artylerji i mniejsze przedsięwzięcia. Czynność nieprzyjaciela przed ufortyfikowanymi punktami Lardaro i Riva trwa dalej. Popołudniu piechota włoska zaatakowała nasze pozycje na Monte Vies (?) i na zachód stamtąd między Chiese a doliną Corcei, została jednak zupełnie odparta, ponosząc ciężkie straty.

Na froncie bałkańskim prowadzimy w dalszym ciągu walki pościgowe na południe od granicy czarnogórskiej.

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo dnia 10 b. m.:

Na froncie francuskim odparliśmy ataki nieprzyjaciela przy pomocy granatów ręcznych na odzyskane przez nas wzgórze cot. 193. Zresztą nic istotnego.

Na froncie rosyjskim nic istotnego nie zaszło.

Na froncie bałkańskim armja Kövessa w ostatnich dwóch dniach wzięła do niewoli **1200 jeńców**.

Bułgarzy zabrali anglikom na południe od Strumicy **10 dział.**

Upadek Karageorgewiczów

Członek skupczyny serbskiej Lapcevic, rozmawiając niedawno w Atenach z pewnym dziennikarzem, powiedział między innemi:

„Cokolwiekby wojna jeszcze przyniosła: szczęście, czy nieszczęście, to jedno przyniosła nam już: koniec dynastji Karageorgewiczów.“ Król Piotr nie wróci już więcej do kraju, gdyż nie da się już ukryć fakt, że król utracił wszelkie poważanie tak u swoich przyjaciół, jak i nieprzyjaciół wojennych. Doszło się do przekonania, że już z związanemi rękoma wstąpił on na tron i że Francja i Anglja, a później Rosja uznały go wśród okoliczności bardzo poniżających.

W Serbji jest król Piotr ogólnie nielubiany, a niewiele poważania, jakie u swych poddanych posiadał, stracił wskutek skandalicznych scen ze swym synem, byłym następcą tronu Jerzym, względem którego był bardzo słabym. Gdy w r. 1909 na posiedzeniu pełnej rady koronnej książę Jerzy rzucił mu w twarz ciężką obelgę, potrzeba było całego wpływu prezydenta ministrów, aby ojciec ukarał syna za ten postępek usunięciem go ze dworu na cztery tygodnie.

Gdzie w tej chwili król się znajduje, niewiadomo. Po zajściach, które rozegrały się w Niszu, przed rozpoczęciem ostatniej austro-niemieckiej ofenzywy, zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że Pasicz ukrył króla, aby w ten sposób ocalić jego życie. Tuż przed odjazdem króla udaremniono zamach na niego, wykonany przez pięciu oficerów serbskich, z pośród których jeden brał niegdyś współudział w zamordowaniu króla Aleksandra i królowej Dragi. Jak to się w Serbji zwykle dzieje, oficerów tych, którzy twierdzili, że chcieli zmusić króla do abdykacji, nawet nie aresztowano. Opowiadają także, że ostatni pożar w konaku w Niszu, który wybuchł w wrześniu tuż obok sypialni królewskiej, nie był przypadkiem.

Nie wydaje się prawdopodobnem, aby król udał się do Włoch, gdyż one to właśnie w ostatnich czasach pokrzyżowały narodowe plany serbskie. Nie udał się także do Cetynji. Najprawdopodobniejszem jest, że wsiadł w Antivari na jakiś okręt wojenny francuski lub angielski i że zakończenia wojny i dalszych losów swego nieszczęśliwego kraju będzie wyczekiwał w Londynie lub w Paryżu.

Pierwotny zamiar króla udania się do Petersburga nie przyszedł do skutku, gdyż sprzeciwił się temu Pasicz, ponieważ między nim a rządem rosyjskim toczyła się właśnie gwałtowna wymiana zdań co do obiecanej pomocy przez Rosję, która miała wysłać jedną ze swych armji przeciw Bułgarji. Stosunki między Pasiczem a rządem rosyjskim nie wyrównały się i dziś i Pasicz nie zgodził się na podróż króla Piotra do Rosji, ze względu na to, aby go tam nie traktowano jako pewnego rodzaju zakładnika. Kwestja tylko, czy Pasicz zdoła zapobiedz temu we Francji lub w Anglji“.

Siły Włochów

Sztokholm. (w.wł.) Sprawozdawca wojskowy „Russkiego Inwalida“, omawiając sytuację nad Isonzem, pisze, że na froncie od Karyntji po Monfalcone zgromadzili włosi przeszło pół miljona wojska, około 2000 dział, w tem 350 ciężkich. 75 dział największego kalibru ustawiono w odcinku Gorycji i Tolmeinu. Zużywanie amunicji nad Isonzem jest podobno „niezwykle obfite“. Strat stron obu nie można na razie nawet w przybliżeniu podać. Ustawiczne zażarte ataki włochów tłomaczy sprawozdawca „pewnym nastrojem“ w kraju, który nie chce się zgodzić na ekspedycję bałkańską, dopóki nie zostanie osiągnięty widoczny sukces na najpopularniejszym froncie włoskim.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
Tadeusz Kowalski
przyjmuje od 2—3 popoł. przy ulicy Krakowskiej l. 31.

O G Ł O S Z E N I A

Hurtowna dostawa węgla kamiennego
— — na wszystkie stacje okupacji austrjackiej. — —
CENY KONKURENCYJNE. — DOSTAWA SZYBKA I AKURATNA.
E. JANUSZEWSKI i S-ka w DĄBROWIE.

CENTRALNY SKŁAD
AMERYKAŃSKICH
URZĄDZEŃ BIUROWYCH
dla Galicji, Bukowiny i Królestwa Polskiego
„JERRY“ Spółka z ogr. por. „JERRY“
KRAKÓW, Florjańska 28. Tel. 1416.
Na żądanie wysyłamy cenniki darmo i opłatnie.

Dom wymiany H. Fuchsa
Budapeszt, IV. Uniwersitätsplatz 5.
(założony w roku 1866)
poleca Oryginalne losy na
35-ą królewską węgierską loterję klasową
Ciągnienie I klasy 21 i 22 grudnia br.
Wobec tego pożądanem jest natychmiastowe zamówienie.
Suma wygranych 6-ciu klas wynosi:
14 miljonów 459.000 koron w gotówce
Główna wygrana w szczęśliwym wypadku
JEDEN MILJON KORON
Inne wygrane: 600.000, 400.000, 200.000, 2 po 100.000, 1 na 90,000, 2 po 80.000, 1 na 70.000, 2 po 60.000, 1 na 50.000, 1 na 40.000, 5 po 30.000, 3 po 25.000, prócz tego wiele wygranych po 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 3.000, 2.000, 1.000, 500, 200 koron.
Razem 55.000 wygranych i jedna premja na
600.000 koron
Połowa losów wygrywa:
1/2 losu I klasy kosztuje 6 kor. — hal.
1/4 „ „ „ „ 3 „ — „
1/8 „ „ „ „ 1 „ 50 „
Uprasza się o dokładne podanie adresu.
Należytość przesyłać najlepiej przekazem pocztowym.
Szybka i solidna obsługa
Najstarszy kantor wymiany w tej miejscowości
Kantor wymiany H. FUCHS
Budapeszt IV, Uniwersitätsplatz 5.

Tylko pierwszej jakości!
Wszelkie artykuły w zakres towarów kolonialnych wchodzące po najtańszych cenach, hurtownie i detalicznie poleca
Wojciech Olszowski
KRAKÓW, MAŁY RYNEK.

WE WIEDNIU
przy ul. Wollzeile 16, I-szy obwód drzwi 12a. (winda)
ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych
Dr. med. JÓZEF ROSENBERG
były demonstrator c. k. Uniwersytetu we Lwowie i sekundarjusz szpit.
w godzinach od 12—1 w poł. i od 1/2 3—1/2 5-ej popoł.
Także szczepienie ochronne przeciw ospie, cholerze i tyfusowi.

Przesyłki frachtowe do Polski i z Polski
Józef J. Leinkauf
Centrala — WIEDEŃ
I. Helferstorferstrasse 9.
Filja w Berlinie, S. W. 52, Rathenowerstrasse 68, Buchs, Kraków, Lwów, Expozytura w Szczakowej, przeprowadza ekspedycję, oclenia, — szybko i tanio, — udziela chętnie odnośnych informacji bezpłatnie.

Szaty Liturgiczne, Kapy, Chorągwie, Ornaty, Baldachimy, Stuły, Paramenta kościelne, Kielichy, Monstrancje, Puszki, Świeczniki, Lichtarze
F. Kopaczyński i S-ka
PRACOWNIA DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ
Kraków, Bracka 2.

C. k. Komenda obwodowa w Biłgoraju (Królestwo Polskie) ogłasza niniejszem
KONKURS
na wolne posady nauczycieli szkół ludowych przy nowo-utworzonych publicznych szkołach ludowych z polskim językiem wykładowym.
Kandydaci(tki), reflektujący(e), na objęcie jednej z posad w tutejszym okręgu winni(e) wnieść należycie udokumentowaną prośbę do tutejszej Komendy obwodowej najdalej
do dnia 15-go grudnia b. r.
Do prośby należy dołączyć:
1) Ostatnie świadectwo szkolne;
2) Krótki opis życia (curiculum vitae);
3) Warunki przyjęcia posady.
Pierwszeństwo w nadaniu posad zastrzega się siłom ukwalifikowanym.
C. k. Komenda obwodowa w Biłgoraju.

ZGUBIONO w Bełchatowie na targu dnia 6-go grudnia 1 weksel na 50 rb. blanko, podpisany przez Tomasza Wypych i Magdalenę Wypych. Prócz tego pokwitowanie ze sądu obywatelskiego w Piotrkowie na 50 rb. i dwa pokwitowania ze sądu wojskowego w Piotrkowie po 50 koron, podpisane przez Marjannę Trojanowską. Ostrzega się przed nabyciem Znalazca zechce odnieść do Proboszcza w Bełchatowie albo do Administracji Dziennika Narodowego w Piotrkowie.

LOSY V. austrjackiej loterji klasowej
Ciągnienie I. klasy 14 i 16 grudnia 1915 r.
110.000 losów — 55.000 wygranych.
1/8 losu 5 kor.—1/4 losu 10 kor.—1/2 losu 20 kor.
cały los 40 koron do każdej klasy.
Na żądanie wysyłam urzędowy plan gry i czek. Proszę zamawiać kartką korespondencyjną u firmy:
Piotr Bielewicz
Kantor c. k. Loterji klasowej w Żywcu, Galicja.

W listopadzie 1914 r. zrabowane u mnie zostały 3 weksle in blanko: jeden na 200 rb., a 2 po 100 rb., podpisane przez Szaję Szytenberg. Uznaję weksle te za nieważne i uiszczone.
Emanuel Cwilling w Rosprzy.

Zgubiono 12 weksli. 1 na 78 rb. wystawiony na A. Klein, a podpisany przez Zyder Toporek. 2 na 37 rb. wystawiony na A. Klein, a podpisany przez Zyder Toporek. 3 na 40 rb. wystawiony na A. Klein, podpisany przez Zyder Toporek. 4 na 40 rb. wystawiony na A. Klein, podpisany przez Zyder Toporek. 5 na 40 rb. wystawiony na Zyder Toporek, podpisany przez A. Klein. 6 na 50 rb. wystawiony na Zyder Toporek, podpisany przez A. Klein. 7 na 30 rb. wystawiony na Zyder Toporek, podpisany przez A. Klein. 8 na 200 rb. wystawiony na Grzelczak, podpisany przez Ruwin Schwarzenberg. 9 na 200 rb. blanko, podpisany Idel Rosenzweig. 10 na 100 rb. blanko, podpisany Meniel Rubinlicht. 11 na 60 rb. blanko, podpisany Machaj. 12 na 40 rb. wystawiony na Zyder Toporek, podpisany przez A. Klein. — Ostrzega się przed nabyciem. Znalazca zechce odnieść do Uren Leib Rosenzweig, Sulejów, za wynagrodzeniem.

Kupię pianino
w dobrym stanie po umiarkowanej cenie. Oferty w admin. „Dziennika Narodowego“ ul. Bykowska 71.

„Drukarnia Polska“, Piotrków, ulica Kaliska L. 23.